

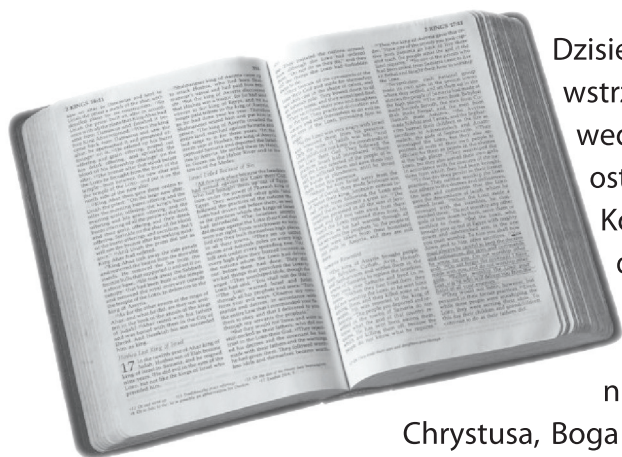
MOJA PARAFIA

Nr.: 1079
15/11/2015

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA: Mk 13, 24-32

„Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą”.



Dzisiejsza Ewangelia stawia nam przed oczy przewroty mające wstrząsnąć całą ziemią, gdy ukaże się Sędzia, który każdemu odda według jego uczynków. Powtórne przyjście Chrystusa w dniach ostatecznych pozostaje dla nas tajemnicą. Niebo i ziemia przeminą. Koniec świata. Ale coś nie przemija. To słowa Chrystusa. Czy je dobrze znam? Gdzie one są zawarte? Źródłem tych słów jest Pismo Święte. Czytamy, że ujrzemy „Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach z nieba z mocą i chwałą”. To przyjście jest niezawodne. Czy często o tym myślę? Trwajmy mocno w wierze

Chrystusa, Boga prawdziwego i wszytkowiedzącego. Krzyż i Ewangelia będą stały zawsze, nawet wtedy, gdy świat w proch się rozsypie. Módlmy się, aby nie patrzeć z lękiem na powtórne przyjście Chrystusa, które stanie się spotkaniem z kochającym Bogiem.

Adam Żak

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

„O Boże mój, dopomóż mi zapomnieć zupełnie o sobie samej, abym mogła zamieszkać w Tobie nieporuszona i spokojna, jakby moja dusza była już w wieczności”.

ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI DO NAS

„Maryjo, spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa”.

POSŁUCHAJ PAPIEŻA FRANCISZKA

„Radość głoszenia Jezusa Chrystusa wyraża się także w trosce, by głosić Go w innych, bardziej wymagających tego miejscach”.

NIE TYLKO DLA MŁODZIEŻY - CZYLI ŚDM W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO KRAKÓW / 2016 V



Przyszłość: co? gdzie? kiedy? Zobaczmy więc, jaki jest plan Świątowego Dnia Młodzieży w Krakowie. Tak naprawdę, nie tyle chodzi o „dzień”, co raczej o „dwa tygodnie” lipca przyszłego roku. Pierwszy tydzień, nazywany „Dniami w diecezjach” zostanie na łamach naszej Gazetki przedstawiony niebawem. Dziś kilka słów o „tygodniu krakowskim”, czyli tzw. wydarzeniach centralnych.

Tak właśnie nazywa się najważniejsze spotkania w ramach ŚDM oraz wszystko, co im towarzyszy. W Krakowie wydarzeń centralnych zaplanowano pięć. Są to:

1. Msza święta i ceremonia otwarcia pod przewodnictwem Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza (wtorek, 26 lipca, godziny popołudniowe)
2. Powitanie Ojca Świętego Franciszka (czwartek, 28 lipca, po południu)
3. Droga Krzyżowa pod przewodnictwem papieża (piątek, 29 lipca, wieczorem)
4. Czuwanie z Ojcem Świętym (noc z soboty na niedzielę, 30/31 lipca)
5. Msza Pośłania (kulminacyjny moment ŚDM – niedziela, 31 lipca).

Pierwsze trzy spotkania odbędą się na Błoniach, dwa ostatnie zaś w Brzegach k. Wieliczki.

Tak układa się plan konkretnych spotkań. Jednak to jeszcze nie cały ŚDM! Oprócz pięciu wydarzeń centralnych pojawi się kilka niezwykle ważnych inicjatyw. Pierwsza z nich to Centrum Powołaniowe, w którym młodzi będą mogli poznać ducha różnych wspólnot, ruchów, a także zgromadzeń zakonnych. Druga nazywana jest Festiwalem Młodych. Jak sama nazwa wskazuje – to wielkie święto młodych: program religijny oraz artystyczno-kulturalny, który będzie odbywał się popołudniami i wieczorami w czasie trzech pierwszych dni. W ramach tej części ŚDM zaplanowano koncerty, wystawy, warsztaty, wydarzenia sportowe, teatralne. Już zgłasza się wielu artystów z Polski i całego świata, którzy pragną włączyć się w owo dzieło. Współtworzą je oczywiście także sami młodzi, mogący zgłaszać swoje propozycje do organizatorów.

Od środy do piątku (27-29 lipca) w godzinach porannych młodzież włączy się w katechezy, głoszone przez biskupów w kilkudziesięciu

grupach językowych. Każde ze spotkań zakończy się Eucharystią. Będzie można także skorzystać z sakramentu pokuty w odpowiednio przygotowanej „strefie pojednania” – m. in. w łagiewnikach.

To szczególne miejsce – „serce” całego ŚDM, w którym bije źródło Bożego Miłosierdzia, stanie się również celem pielgrzymowania młodych. Uczestnicy (oczywiście sukcesywnie) powędrują do Sanktuarium świętego Jana Pawła II, a stamtąd do grobu świętej Faustyny i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Tam również przejdą przez specjalną Bramę Miłosierdzia, zbudowaną z okazji ogłoszonego przez papieża Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia.

Jak widać – najbliższy lipiec, niezależnie od pogody, będzie u nas okresem bardzo gorącym. Postarajmy się tak zaplanować czas, aby móc włączyć się w radosne świętowanie. Każda obecność ma sens – zarówno cielesna, jak i duchowa. Każda obecność ma sens, bo przecież ŚDM jest nie tylko dla ludzi w „pewnym przedziale” wieku, ale dla wszystkich, których serca napełnione są młodością i świeżością Bożego Ducha.

ms

UKOCHAŁA KAPŁAŃSTWO

W ostatnim dniu października we Włoszech została beatyfikowana s. Maria Teresa Casini. To włoska siostra zakonna, która żyła na przełomie XIX i XX wieku. Urodziła się w małym podrzymskim miasteczku Frascati (tam też odbyła się beatyfikacja) w zamożnej i wrażliwej na problemy społeczne rodzinie. Już od dzieciństwa starała się zawsze pomagać biednym i potrzebującym, czego uczył ją ojciec. Z czasem zaangażowała się w kształcenie dzieci i młodzieży. Zmarła w Grot-

taferrata pod Rzymem w 1937 roku w wieku 73 lat.

S. Maria Teresa uważała, że niezmiernie ważną sprawą jest duszpasterstwo dzieci i młodzieży, bo to właśnie w tym czasie budzą się i tajemniczo rozkwitają powołania kapłańskie. „Dać Kościołowi świętych kapłanów” – to był cel jej pracy. Zakładała kolegia „Małych Przyjaciół Jezusa”, by rozpalać, podtrzymywać i pielęgnować powołania chłopców, których Pan wezwał do swojej służby.

S. Casini opiekowała się również kapłanami w starszym wieku, chorymi i ubogimi, w tym także tymi, którzy nie dochowali wierności swojemu powołaniu. Zawsze pragnęła świętości kapłanów – pragnęła, aby nie byli oni krwawiącym cierniem w Sercu Jezusa.

Każdy błogosławiony, święty, wyniesiony na ołtarze, ma być dla nas przykładem, jak mamy postępować w życiu. Niech błogosławiona Siostra Casini przypomina nam, jak ważna jest nasza modlitwa i o kapłanów i za kapłanów.

opr.

ODEJŚĆ TRZYMAJĄC ZA RĘKĘ

Jest sobota. Idę do pracy jak co dzień. Modlę się rano i ruszam na kolejny dyżur.

Zaczyna się on jak każdy inny – jest obchód, szykujemy leki, rozdajemy tabletki. Nagle słyszymy krzyk koleżanki: „Chodźcie tu, chodźcie, szybko!”. Biegniemy na salę. Pacjentka nie oddycha. Koleżanki podejmują reanimację, ja łapię za telefon, dzwonię po lekarza dyżurnego. Przybiega pani doktor, a za nią lekarz anestezjolog. I rozpoczyna się walka, walka o życie. Wszyscy stoimy w gotowości, ja z koleżanką na zmianę biegam po potrzebne rzeczy na salę pooperacyjną. Czuję, jak pot spływa mi po czole. Ale to nieważne. Zmieniamy się co jakiś czas. 5, 10, 15 minut i nic... Dalej walczymy, wszyscy są w gotowości. Przerywamy na chwile. Wszystkie oczy skierowane są na anestezjologa, który sprawdza funkcje życiowe. Niestety kiwa przecząco głową. A my? My walczymy dalej. Mijają kolejne minuty i niestety nadal nic. Lekarz prowadzący informuje nas: „Stwierdzam zgon 10:05”. Na sali cisza i skupienie... Powoli wszyscy się wycofują... A ty masz w głowie tylko: „nie udało się”, i czujesz jakby powietrze z ciebie uszło. Patrzysz na koleżanki, patrzycie sobie w oczy i widzisz w nich smutek. Wymieniamy kilka słów i przystępujemy do ostatnich czynności. Myjemy Pacjentkę, zamykamy Jej oczy, składamy ręce i zawijamy w czarny worek. A ja i moje koleżanki w myślach oddajmy Ją Panu Bogu. Bo ten Człowiek odszedł do Pana.

Wychodzimy z sali i co dalej?

Czasem chce mi się płakać, czasem jestem zła, że nam się nie udało, brakuje czasem siły, mam tysiąc myśli w głowie. Ale muszę siebie zostawić z boku. Bo za drzwiami

sali czeka 30 innych Pacjentów, którzy potrzebują mnie i moich koleżanek. Czkają na leki, na opatrunki, na toaletę czy dobre słowo. Nie powiem im: „Poczekajcie, umarł mi pacjent. Potrzebuję czasu dla siebie”. Nie powiem im: „Właśnie zmarł człowiek i dziś nie dam rady pracować”. Oni mnie, oni nas potrzebują, ja tam jestem dla Nich.

Na studiach uczą nas i przygotowują na te trudne chwile śmierci pacjenta. Ale czy na to da się przygotować? Czasem ktoś może powiedzieć, że personel medyczny w dzisiejszych czasach jest obojętny i oschły w obliczu umierającego człowieka. Ale czy można przejść obok umierającego człowieka obojętnie, bez emocji?

Pan Krzysztof – pacjent sympatyczny, miły i bardzo wdzięczny, lecz bardzo ciężko chory. Gasł każdego dnia. Rodzina wpadała na 5-10 minut. Najpierw codziennie, potem coraz rzadziej. Pan Krzysztof cierpiał, dostawał silne leki przeciwbólowe, ale zawsze, za każdy najdrobniejszy gest ofiarował nam uśmiech i zwykłe (dla nas nadzwyczajne) słowo „dziękuję”. W Jego oczach widać było smutek i samotność. W ostatnich dniach choroba i leki przeciwbólowe spowodowały, że kontakt z Panem Krzysztofem był coraz mniejszy i trudniejszy. Jedynie czasami krzyczał i wołał kogoś (chyba kogoś bliskiego). Bardzo często w takich momentach, jeśli tylko chwila na to pozwalała, chwytałyśmy Pana Krzysztofa za rękę, ścisnął ją bardzo mocno i nie chciał puścić. Czasem tylko zwykłe pogłaskanie po głowie sprawiało ukojenie i Pan Krzysztof się wyciszał. Choć byliśmy przy Nim i staraliśmy się dać jak najwięcej z siebie dla Niego, Jego umieranie było samotne – nie było przy Nim najbliższych.

Kiedy stan Pana Krzysztofa pogorszył się, poprosiliśmy kapelana szpitalnego o namaszczenie chorych dla Niego. Wierzę, że odszedł w spokoju i pokoju.

A co działo się w nas? Czy przeżyliśmy to bez emocji? Akurat przyszłam na dyżur nocny, kiedy koleżanka w drzwiach ze łzami w oczach powiedziała mi: „Pan Krzysztof odszedł dziś od nas, trzymając mnie za rękę”.

Nad każdym człowiekiem, który odchodzi pochylamy się i zostaje w nas Jego ślad. Nikogo nie ma za zamkniętymi drzwiami w trakcie walki o życie. To my widzimy ostatnie tchnienia człowieka i to my stajemy do walki o ich życie... Ale opuszczając salę pacjenta, który umarł... wiemy, że czekają na nas inni chorzy, którzy potrzebują otuchy i nadziei w walce z chorobą, w walce o swoje życie. Nie możemy im powiedzieć, że właśnie umarł człowiek. Z uśmiechem musimy dać im nadzieję i siłę w ich walce. Musimy uczyć się stawiać swoje uczucia i emocje gdzieś obok...

Wychodzę do domu po 12 godzinach i co? Czuję jak wszystkie siły ze mnie uszły... Idę do domu i myślę o tych osobach, które dziś odeszły. Siadam w domu i często płaczę, bo opadają emocje. Modlę się, bo wiem, że taka była wola Pana. A na drugi dzień... idę znów do pracy i znów stajemy do walki o zdrowie i życie ludzi. Emocje z wczorajszego dnia zostają w nas, w każdym z nas inaczej. Mimo, że rozmawiamy i ze sobą i z bliskimi, to i tak w tym zostajemy sami...

Odszedł człowiek, nad którym ZAWSZE choć w myślach się zatrzymujemy. Modlę się, wierzę, że ta osoba stoi już w obliczu Pana.

Olga, pielęgniarka

„Jak Bóg stworzył ludzi?”

Wypowiedział słowo. I stało się to, co Bóg powiedział.

W opisie biblijnym jest napisane, że Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi.

A jak to się dokładnie stało, to trzeba zapytać Panią prowadzącą lekcje przyrody.





KALENDARZ LITURGICZNY

15 listopada 2015r. - NIEDZIELA
Imieniny: Leopolda, Alberta, Ameli
LITURGIA SŁOWA:

Dn 12, 1-3
PSALM 16, 5 i 8. 9-10. 11
Hbr 10, 11-14. 18
EWANGELIA: Mk 13, 24-32

16 listopada 2015r. - PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Edmunda, Marii, Marka
LITURGIA SŁOWA:

1 Mch 1, 10-15. 41-43. 54-57. 62-64
PSALM 119, 53 i 61. 134 i 150. 155 i 158
EWANGELIA: Łk 18, 35-43

17 listopada 2015r. - WTOREK
Imieniny: Grzegorza, Walerii
LITURGIA SŁOWA:

2 Mch 6, 18-31
PSALM 3, 2-3. 4-5. 6-7
EWANGELIA: Łk 19, 1-10

18 listopada 2015r. - ŚRODA
Imieniny: Romana, Anieli, Klaudyny
LITURGIA SŁOWA:

2 Mch 7, 1. 20-31
PSALM 17, 1. 5-6. 8 i 15
EWANGELIA: Łk 19, 11-28

19 listopada 2015r. - CZWARTEK
Imieniny: Pawła, Elżbiety, Seweryna
LITURGIA SŁOWA:

1 Mch 2, 15-29
PSALM 50, 1-2. 5-6. 14-15
EWANGELIA: Łk 19, 41-44

20 listopada 2015r. - PIĄTEK
Imieniny: Edmunda, Edyty, Anatola
LITURGIA SŁOWA:

1 Mch 4, 36-37. 52-59
PSALM 1 Krn 29, 10-11abc. 11d-12
EWANGELIA: Łk 19, 45-48

21 listopada 2015r. - SOBOTA
Imieniny: Janusza, Konrada, Alberta
LITURGIA SŁOWA:

1 Mch 6, 1-13
PSALM 9, 2-3. 4 i 6. 16 i 19
EWANGELIA: Łk 20, 27-40

TYLKO DLA DOROSŁYCH

„Spaceruj z dzieckiem
tak często, jak to możliwe.
Ciesz się każdą wyprawą”.



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj gościmy w naszej Wspólnocie parafialnej ks. Pawła Goraja SAC. Po Mszach świętych będzie można złożyć ofiary do puszek na potrzeby Kościoła katolickiego na Ukrainie.
2. Kolejne spotkanie w ramach Kursu przedmałżeńskiego dzisiaj o godz. 14⁰⁰ w kancelarii parafialnej.
3. Dzisiaj o godz. 15³⁰ Msza święta dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania i ich rodziców.
4. Przez cały listopad, codziennie o godz. 17²⁰, zapraszamy na różaniec i Mszę świętą za zmarłych poleconych w wypominkach listopadowych.
5. Jutro, 16 listopada, o godz. 17⁰⁰ w naszym kościele Mszę świętą z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie będzie sprawował o. Józef Witko, franciszkanin.
6. W przyszłą niedzielę, 22 listopada, przypada Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – patronalne święto polskiej Prowincji Księży Pallotynów. Dziękujemy za modlitwę tego dnia w intencji kapłanów. Przyszła niedziela, to ostatnia niedziela w Roku Liturgicznym.
7. W tym tygodniu wspominamy: w poniedziałek – Matkę Bożą Miłosierdzia z Ostrej Bramy, we wtorek – św. Elżbietę Węgierską, w środę – bł. Karolinę Kózkównę, w czwartek – bł. Salomeę, w piątek – św. Rafała Kalinowskiego, a w sobotę – Ofiarowanie Matki Bożej.

A GDY JUŻ SPŁACĘ WSZYSTKIE DŁUGI

Łzy moje wielkie niczym paciorki różańca
Drżały na rzęsach jak krople rosy
Jeszcze gorące rozbiły się o stopy Twoje

Za warunek zbawienia wiecznego
Nakazujesz Panie przebaczenie
I umiłowanie bliźniego

Zatem abym mogła o Niebie marzyć
Przebac, że o wybaczenie proszę
W sprawach, które nie powinny się wydarzyć

Wybacz moje zaniedbanie w czynieniu dobra
Wybacz lewą nogą wstawanie
Wybacz, że obrączkę ślubną zgubiłam
Wybacz, że sąsiadkę za głupią uważam
Że autorytet szefa podważam
Brak pokory też mi wybacz Panie
Wybacz... Wybacz... Wybacz...

Zbyt szybko o Niebie śniłam
Nie chcesz mi wybaczyć
Bo ja nie WYBACZYŁAM

Z drogi do nieba zawracam
Przyjacielu przebac
Ja tobie PRZEBACZAM

Otwórz mi Jezu ramiona Twoje
Długi spłacone

Jadwiga Kulik